№ 68. Warszawa, Środa 25 Sierpnia (6 Września) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy kop. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w DODATKU o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś Zacharyasza Proroka.
Jutro Reginy Panny Męczennicki.

× W dniu 23 Sierpnia (4 Września) o godzinie 11 i pół z rana, Najjaśniejszy Pan raczył być obecnym na strzelaniu do celu całej armji na polu Powązkowskiem i po ukończeniu takowego, o godzinie 2 i pół po południu, wrócił do Belwederu.

O godzinie 5 i pół, Jego Cesarska Mość raczył odwiedzić w Zamku, przybyłego do Warszawy jenerał-feldmarszałka wojsk pruskich, von Manteuffla.

O godzinie 7 był w pałacu Belwederskim obiad na 30 osób. O godzinie 9 wieczorem, Najjaśniejszy Pan, wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami: Wielkim Księciem Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielką Księżną Cesarzewiczową, oraz Wielkimi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, zaszczycił Swą obecnością przedstawienie w Wielkim Teatrze, po skończeniu którego, o godzinie 11 i pół, Jego Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokości raczyli wrócić do pałacu Belwederskiego.

Jego Cesarska wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, z Najdostojniejszą Swą Małżonką, raczył zwiedzić pomiędzy godziną 3 a 5 i pół po południu, szpital dla dzieci, tudzież ochrony Mikołajewską i Maryjską.

—

× Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej ofiarować *piętnaście tysięcy* rubli, dla udzielenia wsparć pieniężnych najuboższym mieszkańcom Królestwa Polskiego, którzy podają obecnie najpoddanniejsze w tym względzie prośby. (*Dz. War.*)

—

× Jutro w Eldorado przedstawienie na benefis p. Aleksandra Bojemskiego, złożone z operetki „Piękna Galatea“, z dramatu „Hans Jurga“ i z „Wesela w Ojcowie“. Benefisant wystąpi w tytułowej roli w „Hans Jurga“. P. Bojemski dał się już poznać publiczności z pięknego głosu barytonowego w operetkach i ze zdolności do ról charakterystycznych, może więc liczyć na jej względy i życzliwe poparcie.

—

× Drugi tom „Dzieł illustrowanych Szekspira“ opuścił prasę. Przekładem zajmują się St. Koźmian, Paszkowski i Ulrich, pod redakcją Ign. J. Kraszewskiego.

—

× P. Konstanty Sulikowski, artysta dramatyczny, który występował na scenie teatrzyku w Alkazarze, w tegorocznym letnim sezonie, należał początkowo do truppy wędrownej p. Chełchowskiego. Następnie przechodził do innych towarzystw a mianowicie dających przedstawienia sceniczne: w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i wreszcie w Wiedniu, gdzie go zaangażował p. Pfejfer. W panu Sulikowskim znajdywaliśmy dotąd materjał na artystę—może z czasem przy pracy, coś z niego się urobi.

—

× Afisze rozlepiane po rogach ulic, zapowiadają nam rychłe już przybycie truppy ekwilibrystów, pod wodzą pana Bratz, dodają nawet, że truppa ta w Cyrku Salamońskiego osiedlić się zamierza. Wiadomość tę przyjęlibyśmy obojętnie, jak każdą zapowiedź napaści wędrownych skoczków na kieszenie warszawian, gdyby w afiszu wyżej wspomnionym nie było jednej osobistości, mianowicie zaś p. Emilji Bratz.

Nie wątpimy, że wśród czytelników naszych znajdują się tacy, którzy widzieli Emilję Bratz, podczas pierwszego jej pobytu w Warszawie przed kilku laty, gdy występowała w b. teatrze Rappo, dopełniając widowisk magicznych i obrazów żywych, bodaj czy nie pana Beckera. Otóż, każdy z takich, ówczesnych widzów, przyzna zapewne, iż Emilja Bratz należy do wyjątków w swojej sztuce i że nie można oceniać tej nieporównanej ekwilibrystki tak, jak oceniamy zwykłych wyginaczów kości i akrobatów. Piękna i zbudowana jak posąg mistrzowskiego dłuta, p. Bratz przedstawia wszystkie swoje, tak zwane ćwiczenia ekwilibrystyczne, z taką estetycznością form i z tak szlachetnym wdziękiem, że pod wrażeniem tych przymiotów, widz zapomina iż artystce tej — bo jest ona w swoim rodzaju artystką istotną—co chwila grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Prawda że do takiego zapomnienia, przyczynia się niesłychana swoboda a więc pozorna łatwość i jakby niedbałość, z jakiemi p. Bratz wykonywa najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze z licznego repertuaru ćwiczeń swoich. Gdy wsparta końcami palców o drut lub trapez, unosi się w powietrzu, w kierunku poziomym,utrzymywana jakby przez niewidzialną siłę, ani jednemu z widzów, po nad głowami których ekwilibrystka odbywa te ćwiczenia, nie przyjdzie nawet, myśl iż może ona co chwila spaść i zdruzgotać się o poręcze krzeseł, druzgocząc również i widzów swem prześlicznem prawda, lecz ciężkiem jednak ciałem. Ale—spostrzegam że zbyt długo i zbyt gorąco opowiadamy wspomnienia nasze o p. Emilji Bratz. Czytelnicy gotowi pomyśleć, że Antrakt wcześnie już reklamuje truppę p. Bratz, i przysposabia jej życzliwe w Warszawie przyjęcie... Więc przerywamy narrację, hamujemy zapał zbudzony wspomnieniem i nie wzywamy nawet nikogo, ażeby sprawdził rzetelność naszej oceny talentu panny Emilji—chyba że zdjęty ciekawością, z dobrej woli uczynić to zechce.

—

× Po zgasłym, nieodżałowanym badaczu naszej przeszłości, ś. p. Juljanie Bartoszewiczu, pozostało wiele rękopismów cennych, a między innemi: „Życie domowe panów polskich“. Zapewne to studjum obyczajowe naszego historyka, znajdzie nakładcę.

—

× Panna Albina Makowska, utalentowana śpiewaczka, powróciwszy z za granicy, ma dać w dniu 7 b. m. koncert w Kielcach, przy współudziale artystów i amatorów, ofiarując część dochodu dla miejscowej straży ogniowej.

—

× W Busku w d. 13 z. m. na rzecz ubogich i kalek, lekarze Antoni i Aleksander Dobrzańscy, urządzili koncert instrumentalno-wokalny wraz z zabawą tańcującą. W koncercie przyjęły udział panie: Albitte angielka, Leokadja Rodkiewicz, Malwina Jankowska i p. Frieck.

Czysty wpływ z zabawy tej osiągnięty, wyniósł Rs. 213 kop. 10.

—

× „Birżewyje wiedomosti“ donoszą, że w łonie uczonych korporacyj, powstała myśl, aby wszystkie naukowe towarzystwa, wyjednały u władz administracyjnych pozwolenie, na zbudowanie jednego wielkiego gmachu, mogącego pomieścić wszystkie tego rodzaju zakłady naukowe. W gmachu tym, ma zarazem mieścić się jedna wielka biblioteka i muzeum.

—

× Dziś, w nocy o godzinie 1-ej, przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr. 19/1263/4, zapaliła się drewniana oficyna w środku podwórza wraz z altaną; w oficynie tej mieściła się bawarja. Po przybyciu na miejsce 4-ch oddziałów straży ogniowej, ogień w krótce ugaszono, przyczem dach i sufit na rzeczonej oficynie oraz okiennice i inne przedmioty, uległy w części spaleniu a w części rozebrane zostały.

Tejże samej nocy o godzinie 2½, przy ulicy Bagno, pod Nr. 4, od zostawionej świecy w sklepie, zapaliła się szafa a od niej sufit. Po przybyciu na miejsce toporników oddziału 4-go, w krótce ogień ugaszono i część sufitu wyrąbano.

—

× W przyszłą niedzielę, ma być danem w teatrze Kaliskim przedstawienie amatorskie, na powiększenie funduszu przeznaczonego na reparację organu w kościele Farnym. Grane będą dwie komedje: „Bankructwo Partacza“ i „Nowy Don Kiszot, czyli Sto Szaleństw“ Fredry.

—

× W „Korrespondencie Płockim“ znajdujemy wiadomość, o usiłowanem samobójstwie przez dziesięcioletnią dziewczynkę. Barbarzyńskie obchodzenie się matki z tem dzieckiem, zniewoliło je do tego rozpaczliwego kroku. Dla dokonania tego, dziecko ukryło się na strychu i tam bez przyjmowa-

nia żadnego posiłku, pozostawało przez dni cztery. Na szczęście córka właścicielki wioski poszukując czegoś pod strychem, wykryła nieszczęśliwą dziewczynkę w stanie iście przerażającym, wychudłą i wynędzniałą straszliwie. Dziewczynkę tę zabrano do dworu i zajęto się jej wychowaniem.

—

× We wsi Piotrkowicach, pan Nowiński były cukiernik z Kielc, założył handel odpowiadający potrzebie podróżnych.

—

× W Karczówce pod Kielcami, starożytny klasztor pozostały po ks. Bernardynach, ma być wyrestaurowany—kosztorysy już są wykończone. Pewna część tej budowli, przeznaczoną została na pomieszczenie archiwum akt dawnych.

—

× W tych dniach otwartą będzie w Szawlach, w guberni Kowieńskiej, Wystawa rolniczo-przemysłowa.

—

× Wczoraj do jednego domu przy ulicy Freta, wszedł mężczyzna w średnim wieku, i uchylił drzwi pomieszkania zajmowanego przez młode małżeństwo. Służącej nie było —wyszła za kupnem artykułów kulinarnych do Starego Miasta, a pan małżonek zajmował się czynnościami obowiązkowemi w biórze.

— Kto tam—zapytała młoda kobieta, widząc nieznajomego.

— Nieszczęśliwa ofiara losu, łaskawa pani—odrzekł ów jegomość—wyszedłem ze szpitala, jestem bez chleba i dachu...

Gospodyni sięgnęła do portmonetki i ofiarowała przybyłemu monetę dwudziestokopiejkową. Żebrak cofnął rękę, spojrzał śmiało w oczy tej pani—i rzekł.

— To dobre może dla stróża na piwo, lecz nie dla mnie—i postąpił ku niej groźnie, z widocznym zamiarem przywłaszczenia sobie siłą portmonetki, w którą się chciwie wpatrywał.—Młoda kobieta nie straciła przytomności i zwracając się do drzwi przymkniętych od drugiego pokoju, zawołała:

— Mężu! proszę cię na chwilę...

Żebrak zniknął.

—

× Na niedzielnem nadzwyczajnem zebraniu członków zgromadzenia giełdowego, odbytem w sali Banku Handlowego, uchwalono nabyć gmach przy ulicy Królewskiej, zwany „Ujeżdżalnią“ i przebudować go na giełdę. Władza zgodziła się na sprzedaż Ujeżdżalni za 30,000 rs. z warunkiem wystawienia przez kupującego, najdalej do 27 Października, koszar przy ulicy Grzybowskiej i Krochmalnej, których koszt oznaczono na rs. 35,000. Ponieważ giełda posiada tylko kapitał w papierach publicznych i gotówce rs. 23,000, a zgromadzenie kupców warszawskich, ofiarowało jej pożyczkę w sumie rs. 22,000, przeto postanowiono dopełnić brakujące 22,000 rs. przez podwyższenie opłaty rocznej od osób stale uczęszczających na giełdę, do rs. 25 za miejsca siedzące a do rs. 12 za stojące. Wreszcie osoby przedłużające pobyt na giełdzie po za czas przepisem oznaczony, dopłacać mają kop. 15 tytułem kary, za każdym takim opóźnionym wyjściem z giełdy.

—

⊙ Pani Adolfina z Wodeckich Zimajer, artystka dramatyczna, znana u nas z występień w teatrzyku Eldorado, rodziła się w Krakowie w 1852 roku. W szesnastym roku życia, pierwszy raz wystąpiła w sztuce: „Biała Kamelja“ w teatrze Czerniejowieckim na Bukowinie i odtąd pozostawała na scenie tamtejszej do 1871 roku. Zaangażowana do teatru Lwowskiego, objęła tam główną rolę w komedjach.

Pani Zimajer za powrotem do Lwowa, wystąpiła w komedji „Mąż i Żona“ i powitaną została hucznemi oklaskami.

—

⊙ Nieznany autor złożył dyrektorowi jednego z teatrów paryskich, rękopism swej komedji, prosząc o jej przyjęcie do repertoaru.

— Zgłoś się pan do mnie za piętnaście dni, —rzekł dyrektor—będę się starał przez ten czas odczytać rękopism.

Po upływie oznaczonego czasu, autor przedstawił się dyrektorowi.

— Drogi przyjacielu!—zawołał dyrektor, witając przybyłego serdecznem uściskiem ręki.—Jakże się cieszę, że cię widzę... Pierwsze dwa akta pańskiej sztuki, przepyszne, nieporównane—jaki tam ogień młodzieńczy! jaka zręczność w djalogowaniu!—jestem zachwycony!

— Panie, nie zasłużyłem na tyle pochwał...

— Czekaj pan—jeszcze nie powiedziałem wszystkiego, otóż uważaj... ostatnie dwa akta, tak—wszakże komedja pańska czteroaktowa?

— Nie inaczej.

— Otóż ostatnie dwa akta, cokolwiek panie za rozwlekłe—nawet otwarcie wyznam panu są nudne—a szkoda . . . wielka szkoda, bo z tego powodu sztuka pańska nie może być graną.

Autor spochmurniał i odebrawszy rękopism opuścił dyrektora.

Po kilku dniach spotyka przyjaciela i opowiada mu swój zawód.

— Ależ mój drogi, odrzekł mu kolezka— on najwyraźniej szydził z ciebie, on nawet ręczę ci, nie czytał twej sztuki.

Na twarzy autora odmalowało się niedowierzanie.

— Nie chcesz wierzyć? no *zmień tylko tytuł*, i zanieś mu rękopism po raz drugi, zobaczysz—przekonasz się.

Autor posłuchał tej rady, i po upływie kilku tygodni, znów odwiedził dyrektora.

— Odrzuciłeś mi pan jedną sztukę, rzekł —przynoszę panu drugą, może teraz będę szczęśliwszym.

— Przyjdź pan za dni piętnaście, odrzekł dyrektor—zobaczymy.

Upłynęło piętnaście dni—autor zjawił się przed obliczem swego sędziego.

— Nie masz pan do mnie szczęścia, rzekł z pochyloną głową dyrektor.

— Cóż takiego?

— W poprzedniej pańskiej sztuce, dwa pierwsze akta były prześliczne—w tej zaś odwrotnie.

— Jakto?

— Tak—w nowej komedji pańskiej, dwa ostatnie akta są napisane z niepospolitym talentem—ale za to o dwóch pierwszych, lepiej i nie mówić.

Autor osłupiał,—potem wybuchnął śmiechem, porwał rękopism i wybiegł z pokoju dyrektora, który z całej tej sceny, nic a nic nie zrozumiał.

—

⊙ Figaro donosi o próbach, odbywanych w Teatrze Historycznym w Paryżu, z nowego dramatu w 5 aktach i 10 obrazach p. t. „Marceau, czyli Dzieci Rzeczypospolitej“. Autor tej sztuki nie jest wymienionym.

—

⊙ Być zabitym „przez ptaszka“—nie jest żeto ironją losu? Fakt jednak taki, miał miejsce przed kilku dniami w Paryżu, na bulwarze Malesherbes. Na przechodzącego tamtędy niejakiego p. Buisson'a, spadła z piątego piętra klatka z kosem—a spadła z taką siłą, że roztrzaskała mu czaszkę.

—

⊙ Angielski aeronauta Simonds, wynalazł nowy przyrząd do latania w powietrzu. Pierwsze próby odbyte w Chatamie, nieosobliwie się powiodły. Simonds wprawdzie wzbił się do pewnej wysokości w powietrze, lecz w skutek pęknięcia liny, spadł na ziemię. Szczęśliwiej przecież niż Ikar, gdyż tylko przyrząd jego uszkodzonym został.

POCIĄGI
na drogach żelaznych.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10. min. 10 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 33 wieczorem i o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 rano.
Pociąg osobowy (pierwsze 3 klasy), o godz. 10 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (4-ry klasy, do Piotrkowa), o godz. 5 min. 55 wieczorem.
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 z rana i osobowemi o godz. 11 z rana i o godz. 10 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski (dwie klasy) o godz. 8 min. 50 wieczorem.
Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 10 po południu.
Osobowy (3 klasy) o godz. 8 min. 15 z rana.
Osobowo-miejscowy (z Piotrkowa) o godz. 10 min. 10 rano.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 2 min. 35 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ryklasy, do Włocławska) o godz. 5 min. 55 po południu.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 45 po południu.
Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Włocławka) o godz. 10 m. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 4 min. 28 po południu.
Pociąg pocztowy (3 klasy), o godz. 9 min. 50 rano.
Pociąg towarowo-osobowy, z wagonami 2 i 3 klasy o godz. 10 min. 30 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 1 min. 3 po południu, o godz. 8 min. 8 po południu i o godz. 5 min. 25 z rana.

TIVOLI

(Teatr z Poznania).

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją

K. Doroszyńskiego i W. Terenkoczego.

Dziś w Środę, 25 Sierp. (6 Września) 1876 r.

Emigracja chłopska, obraz dramatyczno-ludowy, w 5 aktach (6 odsłonach) Wł. L. Anczyca.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ELDORADO

(przy ulicy Długiej).

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją

Anastazego Trapszo.

Dziś w Środę, 25 Sierp. (6 Września) 1876 r.

Pan propinator, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami, w 1-m akcie.—**Piękny Dunois** (Le beau Dunois), opera Bouffo w 2 aktach, słowa panów Chirot i Duru, muzyka Charles Lecocq'a. — **Na ulicy**, obrazek dramatyczny w 1-ym akcie, Szymanowskiego.— P. Berton, pierwszy tenor opery francuskiej w Moskwie, odśpiewa trzy romanse.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR LETNI

Dziś w Środę, dnia 25-go Sierpnia (6-go Września) 1876 roku.

INTRYGA I MIŁOŚĆ

(Kabale und Liebe)

Tragedja w 5-ciu aktach (9-ciu obrazach), Fryderyka Szyllera. Przekładu M. B.

(Pomiędzy obrazem 4-tym a 5-tym piętnaście minut pauzy).

*** **Rolę Ludwiki przedstawi Panna Marja Deryng.**

Prezydent, Baron Walter — — —	P. Stolpe.
Major, Ferdynand Walter, jego syn — —	Pan Leszczyński.
Lady Milfort — — — —	Pani Rakiewicz.
Wurm, Sekretarz Prezydenta — — —	Pan Rapacki.
Miller, Nauczyciel muzyki — — —	Pan Królikowski.
Żona Millera — — — —	Panna Figarska.
Ludwika, ich córka — — — —	*** Panna Deryng.
Marszałek Dworu, von Kalb — — —	Pan Grubiński.
Zofja, Garderobianna Lady — — —	Pani Oswald.
Lokaj Lady — — — —	P. Adler.
Pokojowy Księcia — — — —	P. Kruszewski.
Lokaj Waltera — — — —	Pan Tatarkiewicz S.

Służba Waltera. — Służba Lady Milfort. — Straż.

Rzecz dzieje się w jednem z Księztw Niemieckich w końcu XVIII-go wieku.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 8 wieczorem.

OGŁOSZENIA.

DO MAGAZYNU

JULJANA PENKALI

(przy ulicy Senatorskiej, wprost byłego pałacu Prymasowskiego).

Nadeszły DYWANY **Angielskie, Francuzkie i prawdziwe Indyjskie**, które po raz pierwszy ukazały się w Warszawie. Zwracamy też uwagę Szanownej Publiczności na wyrabianie w KRAJOWEJ FABRYCE tutejszej, DYWANY SMYRNEŃSKIE, przewyższające gustem, trwałością i pięknością, podobneż wyroby za granicą. Dywany Smyrneńskie z krajowej Fabryki **powierzone wyłącznie Magazynowi Juljana Penkali**, przeznaczone są do zaściełania pokojów—mogą być **ozdabiane herbami i monogramami**, a wielkość ich stosuje się do danych wymiarów, lub planów pokojów, dla których są przeznaczone. Tenże Magazyn otrzymał obecnie **wielki transport Dywanów Kokosowych**, oraz **chodników i wycieraczek obówia**, do przedpokojów, zrobionych także z **włókien tego Palmowego owocu**. Wyroby te znajdują się w wielkim wyborze, poczynając od cen **najtańszych**.

Na obecną letnią porę

WINO CZERWONE

OFNER

lekkie, smaczne, po 50 kop. butelka. Deserowe Sycylijskie **Amarena di Siracusa**,—odznaczające się szczególnie delikatnym smakiem. Jak również tytułem próby **Wina Kachetyńskie** (Kaukazkie) Białe i Czerwone, sprowadził

Handel A. Stępkowskiego.

HANDEL WIN i DELIKATESÓW na Krakowskiem Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku. Wydaje codzień wytworne i smaczne śniadania i kolacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym jest przez noc całą

MAGAZYN NOWOŚCI i MÓD

KWIATKOWSKIEGO

Ulica Miodowa.

Zaopatrzony został w bogaty assortyment towarów bławatnych najodpowiedniejszych wymaganiom mody bieżącego sezonu.

Przyjmuje obstalunki na suknie, stroje, kapelusze i wszelkie potrzeby **tualety** damskiej i takowe z najlepszych materyałów, według najświeższych żurnali i z szybkością wykończa. 20—0—18

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Ant. Stępkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: **Węgierskich, Francuskich** (czerwonych i białych), oraz **Hiszpańskich** i **Greckich** (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz **Oryginalnych Likierów** francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczennoj) a także **Starki** Litewskiej 60-letniej, i tak zwanego **Balsamu** z Rygi—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie **Towary Kolonjalne**, jak: **herbata, cukier, kawa, bakalje**, cytryny i t. d. Oraz wyborne **Séry** zagraniczne, a także i **Śmietankowy** krajowego wyrobu, pod nazwą **Gavrino, Double créme**, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w **butelkach znacznie większych** niż zwykłe.

---

6. Ulica Czysta 6.
(Wprost Saskiego placu)

Antoni Włodkowski

Nowo otworzony Skład dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych. 27—0—33

Fabryka Obić Papierowych

pod firmą

I. FRANASZEK

dawniej A. Vetter & C°

Przysposobiła wielkie zapasy Obić Papierowych w **najświeższych** deseniach, na trwałym papierze, po cenach **najprzystępniejszych.**

W tych dniach nadszedł transport Cygar, oczekiwanych do składu Win i Delikatesów A. BOCQUET w gmachu Teatralnym. 36—0—16

A. BOCQUET

Róg ulicy Wierzbowej i placu Teatralnego.

Zaopatrzył swój sklep we wszystkie **nowalje** obecnego sezonu, — przy czem piwnice, jak zwykle zasposobione są we wszelkie gatunki win **francuzkich, węgierskich, reńskich i szampańskich**, sprowadzone z najpierwszych domów Zagranicznych z pierwszej ręki. 3—0—33

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

WŁ. LEWITA i S-ka

przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Teatralnego.

Wszystkie towary **Bławatne**, jak również i konfekcje pozostałe z ubiegłego sezonu, **sprzedaje po cenach znacznie zniżonych.**

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do składu

Aleksander Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

Kraniki do kumysu.

Kraniki do wody mineralnej.

Skład

materjałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanteryjnych,

Władysława Bednawskiego przy ulicy Miodowej Nr 497b. Otrzymał nowy transport.

- Albumów i Ramek do fotografji.
- Necessairów damskich i męzkich podróżnych.
- Pasków do wiązania rzeczy (porte manteur).
- Worków podróżnych (Saque voyage).
- Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.
- Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarettes.
- Nowych zupełnie asków damskich i Margeretek.
- Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.
- Lasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.
- Spinek do koszul i mankietów.
- Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmodniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecossaris, na którym wybijają się monogramy i herby kolorem.
- Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute. 0—0

Kraniki do wina szampańskiego.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy kościele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe **Karety, Kocze, Amerykanki, Bryczki** do polowania słowem, wszelkie powozy, **doświadczonej już trwałości, wyrabiane według najświeższych modeli**, umyślnie sprowadzonych z Wiednia, Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję i do Cesarstwa. 0—6

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450,

pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak **oryginalne amerykańskie**, jak również **angielskie i niemieckie** z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod **dwu letnią** gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro

naprzeciw

Kościoła Ś-ty ANNY.

HURTOWNY SKŁAD

WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat **sześćdziesięciu** istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

SOWIŃSKIEGO i SZULCA.

Posiada **wielkie** zapasy **Win rozmaitego** gatunku, **Miód stary, Likiery oryginalne**, i t. d. oraz wszelkie **Towary kolonjalne**, wszystko sprowadzane w **partjach ogromnych**, z **najpierwszych Domów zagranicznych**. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. **Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.**

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

A. Stępkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

Magazyn Bławatny

J. Thonnesa

przy ulicy Senatorskiej w domu Piotrowskiego.

Zaopatrzony jest zawsze w wielkie zapasy **najświeższych** towarów pochodzących z **najlepszych** fabryk francuzkich. W Pracowni tego Magazynu wykonywają się **szybko**, według najnowszych fasonów suknie i stroje damskie. Ceny umiarkowane. 0—40

Дозволено Цензурою, Варшава 25 Августа 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.